

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI

I ROZWOJU

(NR 77)

z dnia 8 czerwca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 77)

8 czerwca 2017 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Jerzego Meysztowicza (N)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- rządowy dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2016 r.” (druk nr 1589);
- rządowy dokument: „Raport o pomocy publicznej w Polsce udzielonej przedsiębiorcom w 2015 r. wraz z Raportem o pomocy *de minimis* w Polsce udzielonej przedsiębiorcom w 2015 r.” (druk nr 1207).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jadwiga Emilewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Bernadeta Kasztelan-Świetlik** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Sławomir Stoliński** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Marzena Włodarska** główny specjalista w Ministerstwie Finansów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka**, **Magda Jedynak**, **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Jarosław Lichocki**, **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł **Jerzy Meysztowicz (N)**:

Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Dzisiejszy porządek posiedzenia obejmuje rozpatrzenie rządowego dokumentu: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2016 r.”, druk nr 1589. Przedstawi go pani **Jadwiga Emilewicz**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju. Drugi punkt obejmuje rozpatrzenie rządowego dokumentu: „Raport o pomocy publicznej w Polsce udzielonej przedsiębiorcom w 2015 r. wraz z Raportem o pomocy *de minimis* w Polsce udzielonej przedsiębiorcom w 2015 r.”, druk nr 1207. Przedstawi go wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pani **Bernadeta Kasztelan-Świetlik**. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Pani minister, bardzo prosimy.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju **Jadwiga Emilewicz**:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, chcę przedstawić stan realizacji zadań związanych z pracą w specjalnych strefach ekonomicznych – stan na koniec grudnia 2016 r. Na początku podam odrobinę danych statystycznych dotyczących rozszerzenia inwestycji, jakości i ilości oraz miejsc pracy utworzonych w specjalnych strefach. W 2016 r. zmiany granic dokonało 12 specjalnych stref ekonomicznych. Łączny obszar stref wzrósł o ponad 1,5 tys. ha. Na obszarze ponad 500 ha zostanie zlokalizowanych ok. 41 projektów inwestycyjnych. Średni stopień zagospodarowania stref wyniósł prawie 60%. Poziom zagospodarowania utrzymuje się nieustająco na poziomie 60%. Wielokrotnie odpowiadaliśmy na pytania dotyczące rozszerzania stref, jako konsekwencji niezagospodarowania obszarów. Często powtarzałam, ale powiem kolejny raz, że znaczna większość niezagospodarowanych obszarów nie nadaje się pod inwestycje – znajdują się pod sieciami wysokiego napięcia lub na terenach, które nie mogą być objęte planem zagospodarowania przestrzennego. Na tych obszarach trudno jest przeprowadzać jakiekolwiek inwestycje.

W ubiegłym roku przedsiębiorcy posiadali ponad 2300 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności. Skumulowana wartość materiału zainwestowanego w strefach

wyniosła blisko 113 mld zł, tj. wzrost o 570 mln zł, czyli ok 0,5%, w stosunku do ubiegłego roku. Największy udział skumulowanej wartości inwestycyjnej miał miejsce w strefie wałbrzyskiej, łódzkiej i katowickiej, a najniższy w ślupskiej (jest ona jedną z najmniej-szych pod względem powierzchni). Na koniec ubiegłego roku inwestorzy zatrudniali ponad 330 tys. osób. W ciągu roku nastąpił wzrost zatrudnienia o ponad 6,5%. Często prowadzimy analizy, jak wygląda struktura inwestycji polskich i zagranicznych firm. Wynika z nich, że 21% stanowią firmy polskie, a prawie 80% zagraniczne. Wśród zagranicznych głównym inwestorem są Niemcy, a na kolejnych miejscach Holandia, Stany Zjednoczone, Belgia i Włochy. Struktura branżowa inwestycji nie uległa istotnym zmianom w stosunku do poprzedniego roku. Największe są firmy z branży motoryzacyjnej, kolejne to producenci wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych oraz wyrobów metalowych. Cała struktura układa się w klastry, biorąc pod uwagę liderów technologicznych i branżowych w każdej ze stref oraz obrastających łańcuchem dostaw od poddostawców. Według danych przekazanych przez Ministerstwo Finansów, łączna wielkość pomocy publicznej udzielonej przedsiębiorcom, działającym do końca 2015 r., wyniosła niespełna 20 mln zł. To jest kwota stanowiąca ok. 17% nakładów inwestycyjnych, poniesionych przez przedsiębiorców do końca zeszłego roku. Często dyskutujemy, czy pomoc publiczna jest racjonalna i zasadna. Jeżeli spojrzymy na strukturę, jaka jest wielkość pomocy publicznej doliczona do całości inwestycji, przelicznik jest wciąż niezwykle korzystny.

Na budowę infrastruktury na terenach strefowych, spółki zarządzające wydały niewiele ponad 300 mln zł, tj. 150 mln zł mniej niż w poprzednim roku. To jest ciekawa zmienna, pokazująca, że przy wzroście poziomu inwestycji i liczbie miejsc pracy utworzonych w poprzednich latach, wielkość dokonywanych inwestycji nie jest duża. Oznacza to, że wyżej wymienione tereny są w sposób roztropny i racjonalny poszerzane, nie tylko w celu włączania ich do strefy, ale również realizacji inwestycji. W zeszłym roku w większości przypadków rozszerzenia były podyktowane stojącymi w drzwiach inwestorami, zainteresowanymi konkretnym terenem. Na promocję stref spółki przeznaczyły niewiele ponad 5 mln zł, czyli 3 mln zł mniej niż w poprzednim roku. Łączna kwota zwolnienia podatkowego spółek zarządzających strefami, od początku funkcjonowania do końca 2016 r., wyniosła 260 mln zł. W 2016 r. było niespełna 18 mln zł. Strefy, które wpracowały najwyższy zysk (korelacja jest bardzo ścisła z wielkością powierzchni) to: Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna – 21 mln zł, Agencja Rozwoju Przemysłu Oddział w Tarnobrzegu – 9 mln zł i Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna (dwie duże inwestycje zlokalizowane w strefie szczególnego zainteresowania ze względu na położenie i utratę znaczenia społeczno-gospodarczego) – ok. 7,5 mln zł. Żadna ze spółek nie zanotowała ujemnego wyniku finansowego. Specjalne strefy są bardzo intensywnie zaangażowane w tworzenie nowych klastrów przemysłowych i nawiązują współpracę z już istniejącymi. To też jest zgodne z przyjętym kierunkiem rozwoju stref, w których zaczynamy odchodzić od kryterium ilościowego, jeśli chodzi o miejsca pracy stworzone przez potencjalnych inwestorów, na rzecz jakości, wolumenu i wielkości inwestycji lub nakładów ponoszonych w ramach danej inwestycji na badania i rozwój. Stąd współpraca z klastrami to jeden z warunków realizacji kryteriów jakościowych. Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna rozpoczęła projekt inteligentnych studiów dualnych. To również jest zgodne z reformą kształcenia zawodowego przygotowywaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Agencja Rozwoju Przemysłu zarządza dwiema strefami – tarnobrzeską i starachowicką. Oddział tarnobrzeski od stycznia br. jest członkiem klastra motoryzacyjnego. Od stycznia 2016 r. uruchomiono również klasę patronacką w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Strzelinie, czyli w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Podsumowując, ubiegły rok był dobry dla spółek zarządzających strefami i pod względem ilości i jakości inwestycji w nich poczynionych. Z pewnością strefy odegrały istotną rolę w ogólnym, dobrym bilansie inwestycyjnym ubiegłego roku. Był to również ważny rok z perspektywy prac nad nową ustawą o specjalnych strefach ekonomicznych. Jak wiemy, strefy zostały ustanowione 25 lat temu, a ustawą wskazującą był horyzont funkcjonowania. Nowa polityka strefowa musi zostać wdrożona. Ubiegły rok był poligonem,

jeśli chodzi o przemodelowanie sposobu traktowania specjalnych stref ekonomicznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję pani minister. Otwieram dyskusję. Proszę zapisywać się do zabrania głosu. Pierwsza jest pani przewodnicząca Nykiel, bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Pani minister, w trakcie swojej wypowiedzi odpowiedziała pani częściowo na moje pytanie, ale proszę powiedzieć, jak pani, jako minister nadzorująca specjalne strefy ekonomiczne, ocenia, co państwo zastali po przejęciu kontroli nad strefami? Chodzi mi o kondycję ekonomiczną spółek zarządzających, ale również kadrę zarządzającą. Proszę, aby pani powiedziała, jakich zmian dokonaliście personalnie, jakie były powody i czym się kierowaliście? Chcę również, aby pani ustosunkowała się do kwestii polskiego kapitału funkcjonującego w strefach. Jak wiemy, statystycznie polskich spółek jest ok. 50%, ale jeśli chodzi o kapitał – kilka procent. Państwo podkreślają promocję i zaangażowanie polskiego kapitału. Chcę wiedzieć, w jaki sposób zastosują państwo politykę w specjalnych strefach ekonomicznych, żeby zwiększyć polski kapitał? Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MR Jadwiga Emilewicz:

Pani poseł, to są dwa pytania. Pierwsze dotyczy kondycji stref po przejęciu – na to pytanie odpowiadałam w ubiegłym roku na posiedzeniu Komisji i w Sejmie i nie chcę powtarzać. Wtedy kondycja nie była zła, podając statystyki odnosiłam się do poprzedniego roku. Strefy nie funkcjonowały źle, natomiast w wielu z nich miały miejsce procesy, z którymi borykamy się do dnia dzisiejszego. Wszczęte przez Komisję Europejską postępowanie, procedura OLAF związana z brakiem stosowania prawa zamówień publicznych w kilku przypadkach do dnia dzisiejszego kładzie się cieniem w przypadku dwóch specjalnych stref ekonomicznych. Konieczność zwracania pomocy publicznej w przypadku inwestycji oraz projektów realizowanych w kilku specjalnych strefach ekonomicznych jest naszym realnym problemem. Kwestia braku stosowania prawa zamówień publicznych dotyczy nie tylko projektów realizowanych ze środków europejskich, ale również z własnych spółek. W kilku przypadkach rażąco naruszenia powodowały nie tylko uruchomienie procedury komisyjnej OLAF, ale również naszych organów. Pomimo dobrej kondycji finansowej, bilansowej, mamy kwestie proceduralne, z którymi mierzymy się do dnia dzisiejszego. Kwestia zwrotu pomocy publicznej jest problemem. Stąd, pojawił się przypadek jednej ze stref, która miała w ubiegłym roku dobry bilans. W obecnym roku jest znacznie gorszy, chociaż nie ujemny, pomimo konieczności zwrotu bardzo dużej kwoty. W przypadkach rażących uchybień dotyczących zarządzania, brak zmiany byłby dla nas problemem w perspektywie kontaktów z Komisją Europejską. Trudno byłoby uzasadnić utrzymywanie zarządu, jeżeli zostały wskazane złe umiejętności sprawowania nadzoru w tych postępowaniach.

Jeżeli chodzi o statystyki, to jak zauważyła pani poseł, polskich spółek jest w strefach więcej niż zebranego kapitału. Jak podałam, statystyka wskazuje na przewagę spółek z kapitałem zagranicznym. Jeżeli chodzi o wsparcie, będę miała przyjemność prezentować państwu nową ustawę, dotyczącą funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych. Oprócz wprowadzania kryteriów jakościowych w ocenie inwestycji, które chcą lokować się w strefie i dlatego ubiegają się o pozwolenie, mamy cztery zasadnicze kryteria, które zaproponowaliśmy w ustawie (wypracowanej wspólnie ze strefami, ale również w porozumieniu z przedsiębiorstwami). Po raz pierwszy pojawi się kryterium wspierające mikro i małe przedsiębiorstwa, które dzisiaj nie miały szans, aby znaleźć się w strefie, tzn. wymaganie dotyczące projektowanej inwestycji zostało radykalnie obniżone dla mikro i małych przedsiębiorstw. Dodatkowo, dokładając kryteria, które jednocześnie stosujemy w specjalnym programie dla średnich miast, czyli tracących swoje znaczenie społeczno-gospodarcze, stworzymy warunki, żeby opłacało się inwestować na tych obszarach. Wolumen pomocy publicznej, jaki będzie można uzyskać, jest naprawdę bardzo korzystny. Mówiąc o mikro i małych przedsiębiorstwach, mamy na myśli głównie polskie firmy, zatem mamy nadzieję, że zachęta znajdująca się w procesie oceny, która jest zaplanowana w nowej ustawie, sprawi, że więcej mikro i małych spółek z polskim kapitałem

będzie lokować się w strefach. Jeśli mówimy o podkreślaniu roli rozwoju inwestycji firm z rodzimym kapitałem (mówił o tym wielokrotnie pan premier Morawiecki), nie zamykamy drzwi dla inwestorów zagranicznych, ale chcemy sprawić, aby inwestycje lokowane w Polsce bazowały nie na kosztach pracy, będących jedną z przewag konkurencyjnych, które powoli wytracamy, ale korzystały z zaplecza badawczo-naukowego do budowania odpowiednio dużego łańcucha dostaw. Dlatego zachętą dla wszystkich jest budowanie łańcucha dostaw z małymi poddostawcami. Dostrzegamy, że wielcy integratorzy przemysłowi, lokujący się w strefach, szybko obrastają małymi i średnimi firmami z polskim kapitałem, które są ich poddostawcami.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję pani minister. Mamy więcej zgłoszeń, więc proponuję zadawać po trzy pytania, a następnie udzielać odpowiedzi. Pozwolę sobie jako pierwszemu udzielić głosu. Pani minister, wiemy, że obecnie mamy najniższe bezrobocie. Spowodowane jest to faktem, że wiele osób traktowanych jako bezrobotni, w ogóle nie chce pracować. Czy Ministerstwo Rozwoju otrzymuje informacje ze stref o wstrzymywaniu inwestycji, gdyż przedsiębiorcy zastanawiają się, czy powiększać swoje inwestycje, ponieważ mają problem z pracownikami?

Bardzo proszę, pan poseł Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, w kontekście, o którym rozmawiamy, chcę odnieść się do tego, co zostało zawarte w planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju. Wielokrotnie premier Morawiecki podkreślał zbyt duże uzależnienia Polski od kapitału zagranicznego. Osobiście nie podchodzę krytycznie do tej sprawy, gdyż uważam, że bezpośrednio inwestycje zagraniczne są bardzo ważnym czynnikiem, który pozwala na transfer technologii do danego kraju. Zresztą pani minister również to podkreślała. W tym kontekście patrzę na publikację Narodowego Banku Polskiego, która pokazuje, że na koniec 2016 r. międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto, czyli bilans aktywów i pasywów zagranicznych, był ujemny i wynosił 1146 mld zł. W ciągu roku powiększył się jeszcze o 24 mld zł, co oznacza, że założenia, o których mówi premier Morawiecki, są kompletnie odmienne od rzeczywistości (nie uważam, że to jest coś złego). Chcę panią zapytać, w jaki sposób dochodzi do rewizji traktowania podmiotów z kapitałem zagranicznym, w kontekście nowej ustawy? Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że należałoby kłaść większy nacisk na podmioty, które prowadzą wysoko zaawansowaną technicznie produkcję, niż oferujące tzw. najprostszą działalność przemysłową. Wtedy wartość dodana byłaby większa. To jest pierwsza kwestia, o którą chcę zapytać.

Drugie zagadnienie dotyczy generalnie liczby podmiotów z kapitałem zagranicznym, w odniesieniu do funkcjonujących w strefach. Według danych na koniec 2015 r. w Polsce funkcjonowało 26 tys. podmiotów z kapitałem zagranicznym, które zatrudniały 1,8 mln pracowników, co jest generalnie dobrym wynikiem. Czy jest pani w stanie określić, czy istnieją dane mówiące, ile podmiotów funkcjonowało na terenie specjalnych stref ekonomicznych? Czy rzeczywiście te podmioty generowały przeciętnie więcej miejsc pracy, niż pozostałe z kapitałem zagranicznym, niefunkcjonujące na terenie stref?

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Mam dwa pytania. Pierwsze, można potraktować w kategoriach żartu – czy pani nie razi, że ocenianie funkcjonowanie specjalnych stref ekonomicznych przeliczając efekty na hektar? Czy nie powinniście pokusić się o inne miary? W tym kontekście chciałbym wiedzieć, jaka była pomoc publiczna w 2016 r. jeśli chodzi o specjalne strefy ekonomiczne oraz skumulowaną pomoc publiczną, w przeliczeniu na jedno miejsce pracy w tych strefach. Moim zdaniem to jest kluczowa kwestia. Jeśli założymy, że zasadniczym celem stref jest budowanie i rozwój rynku pracy w trudnych obszarach, powinniśmy znać koszty związane z miejscami pracy. Pamiętam analizę, przeprowadzoną przez NIK w tym zakresie, w której koszty znacznie przekraczały 80 tys. zł na jedno miejsce pracy. Czy prowadzą państwo podobną analizę na bieżąco w ministerstwie i czy została ona skorygowana? Warto wiedzieć, ile kosztują nas, jako podatników, miejsca pracy? Jeśli przyjrzymy się sytuacji na rynku pracy, dzisiaj nie jest wymagana interwencja. Chwała się państwo,

że chcą wykładać większe środki. Nie wiem, jakie, gdyż stanowi to kwestię oceny, czy coś jest efektywne w porównaniu do innych form wsparcia zatrudnienia i zagranicznej inwestycji w formule, np. grantów. Chcemy mieć miary, które pozwalałyby na ocenę efektywności różnych rozwiązań. Na pewno nie można tego ocenić przeliczając efekty na hektar.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Zgłosiła się jeszcze jedna osoba. Pani poseł Anna Nemś, bardzo proszę.

Poseł Anna Nemś (PO):

Pani minister, wspomniała pani o Programie K2. Pilotażowe programy rozpoczęły się w katowickiej strefie ekonomicznej. W zeszłym roku miały miejsce pierwsze w Polsce dualne studia na Politechnice Śląskiej. Chcę zapytać, gdyż wydaje się mi, że zaangażowała się jeszcze jedna strefa, legnicka. Czy można zainteresować innych? Dzisiaj, jak mówili moi przedmówcy, mamy rynek pracownika i pracodawca chciałby pozyskać pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami, dostosowanymi do jego potrzeb. Czy inne strefy wprowadzają rozwiązania dualnego kształcenia, czy jedynie katowicka? Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MR Jadwiga Emilewicz:

Dostałam cztery pytania. Pierwsze dotyczyło bezrobocia i wstrzymania inwestycji z powodu problemów na rynku i braku rąk do pracy. To jest powszechny problem polskiego rynku pracy i każda branża boryka się z tym, zarówno w strefie, jak i poza nią. Nie dotarły do nas żadne informacje, mówiące, że ktoś wstrzymał inwestycję z tego powodu. Rzeczywiście, sięgamy dna możliwości rynkowych, ale nie z tego powodu inwestorzy nie wybierają Polski i nie rozwijają inwestycji. Zmianie sytuacji ma również służyć system kształcenia dualnego, ale również wsparcie przedsiębiorców w finansowaniu staży studentów z ostatnich lat studiów. To jest specjalny program, który przygotowaliśmy w ramach Programu Operacyjnego Wiedza-Edukacja-Rozwój. Jest on dedykowany poszczególnym branżom. Pracodawca opłaca połowę kwoty zatrudnienia, druga połowa jest dedykowana Programowi Operacyjnemu Wiedza-Edukacja-Rozwój. Zakładamy, że większe środki mają sprzyjać rozwojowi rynku. Jeszcze powrócę do omówienia kształcenia dualnego w zorganizowanej formie, jak strefa katowicka i wałbrzyska. Odpowiadając wprost na pytanie – nie, nie mamy informacji o wstrzymaniu inwestycji z powodu kłopotów na rynku pracy, chociaż są one komunikowane. Jak państwo wiedzą, specjalne przywileje dotyczące wstępu Ukrainy na teren Unii Europejskiej zaczynają wchodzić w życie i dostęp pracowników do polskiego rynku pracy będzie niebawem możliwy w szerszym stopniu.

Kolejne pytanie pana posła dotyczy uzależnienia od kapitału zagranicznego i bilansu NBP. Pozostajemy w mocy, jeśli chodzi o diagnozy i kwestie uzależnienia od inwestycji z kapitałem zagranicznym. Jeżeli pomyślimy, że 80% polskiego eksportu jest generowane przez firmy z kapitałem zagranicznym, to nie sędzę, aby to sprzyjało w sposób dramatyczny transferowi technologii. Na pewno nie pomagało przez ostatnie lata. Jedną z największych korporacji, ulokowaną w Polsce od kilku lat, rozwija w obrębie swojej korporacji projekty badawczo-rozwojowe. Dopiero w tym roku, pierwszy raz odbędzie się realny transfer technologii i inżynierskie projekty, opracowane dotychczas w laboratoriach zamkniętych, jedynie umiejscowionych w naszym kraju, częściowo zostaną na terenie Polski. Zatem pozostawiamy w mocy diagnozę postawioną przez pana premiera Morawieckiego w strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, mówiącą, że nierównowaga w bilansie nie służy odpowiedzialnemu rozwojowi. Stąd nadal identyfikujemy to jako braki i staramy się rozwijać polskie aktywa produkcyjne wszelkimi możliwymi zachętami. Specjalne strefy ekonomiczne nie są na pewno całym remedium. W tym celu mamy projekt tzw. przyspieszonej amortyzacji, zwłaszcza dla małych i średnich przedsiębiorców. Ustawa obecnie procedowana jest w Sejmie, ponieważ jest korzystną zmianą dla przedsiębiorców. Będzie obowiązywać od początku następnego roku. Mamy nadzieję, że będzie stymulować również inwestycje, gdyż ulga dotyczy maszyn i urządzeń. Podobnie jak pierwsza i druga ustawa o innowacyjności, która przyznaje bardzo duże ulgi przedsiębiorcom decydującym się na rozwijanie nowych technologii, na proces badawczo-rozwojowy. Warto spojrzeć szerzej, nie tylko na same strefy.

Jeżeli chodzi o lokowanie kapitału w strefach, jak powiedziałam wcześniej, w projektowanej nowelizacji o specjalnych strefach ekonomicznych będzie wiele zachęt dla małych i średnich przedsiębiorców, a to są przede wszystkim firmy działające z polskim kapitałem. Mamy nadzieję, że będą mogły rosnąć szybciej dzięki wstępowi do specjalnych stref ekonomicznych. Zgadza się z panem posłem, nie będziemy rezygnowali, nie jesteśmy i nie będziemy modelem gospodarki autarkicznej, która już około 100 lat nie obowiązuje na świecie. Na pewno jesteśmy zainteresowani przyznawaniem pomocy publicznej w różnych formach, poprzez zachęty podatkowe, o których wspomniałam lub strefy. Chcemy pomagać osobom, które nie chcą lokować centrów logistycznych (ich przeniesienie 300 km zajmuje około miesiąca), ale zaplecza badawczo-rozwojowe, w tym również na terenie specjalnych stref ekonomicznych.

Pojawiło się pytanie dotyczące liczby podmiotów z kapitałem zagranicznym ulokowanych na terenie Polski w porównaniu do strefowych. Nie mam takiej informacji. Oczywiście, statystyki istnieją, więc jesteśmy w stanie przekazać je w drodze pisemnej. Na pewno instrument strefowy jest jedną z cech, która przyciąga inwestycje zagraniczne.

Odwołując się do czwartego pytania, jako matka trzech synów wiem, że panowie mają rozproszoną wyobraźnię, słuchają 30 sekund, a następnie wytracają zainteresowanie. Odpowiadając na pierwsze pytanie, myślę, że informacja o hektarach zajęła mi mniej więcej pół sekundy, a 20 minut mówiłam o innych wskaźnikach. Z przyjemnością je przytoczę. Zrealizowany wolumen inwestycji, relacja pomocy publicznej w stosunku do zrealizowanych inwestycji – dane podawałam na początku, ale z przyjemnością mogę je powtórzyć. Nie mogę podać łącznej wartości za rok 2016, według danych przekazanych przez Ministerstwo Finansów, dlatego że przedsiębiorcy dopiero skończyli rozliczać się i najwcześniej jesienią będziemy mogli zaprezentować wielkość pomocy publicznej. Jeśli chodzi o pomoc publiczną udzieloną do końca 2015 r., to wyniosła ona niespełna 20 mln zł, co stanowi niespełna 18% inwestycji poniesionych w całości przez przedsiębiorców. Przeliczanie na hektary to dla nas istotna wielkość, patrząc pod kątem zagospodarowania stref i analizując, czy kolejne rozszerzenie jest niezbędne.

Proces rozwoju kształcenia dualnego jest dzisiaj dla nas rzeczywiście ogromnym wyzwaniem. Mówimy o konieczności uczenia się przez całe życie. W sytuacji, kiedy mamy transformującą się gospodarkę, większą automatyzację i robotyzację, jasne jest, że zmieniamy zawód i będziemy to czynili kilkakrotnie w ciągu naszego życia. Ogólny rozwój szkolnictwa zawodowego, nie tylko w strefach, ale jako powszechnie obowiązujący model, jest dla nas wyzwaniem. Kiedy patrzymy na najlepiej funkcjonujące na świecie systemy w Szwajcarii lub Niemczech, takie modele są łatwiejsze do wprowadzania, do implementacji. Zarówno w Szwajcarii, jak i Niemczech mamy powszechne samorządy gospodarcze i to one de facto są nośnikami kształcenia dualnego, dźwigają na sobie ciężar, ale również budują zaplecze zawodowe. W Polsce, przy braku tego typu podmiotów, strefy zaczynają wchodzić w tę rolę, chociaż nie jako organizator kształcenia, ale pośrednik pomiędzy działającą branżą. Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna jest szczególna, gdyż mamy w niej największe zagęszczenie inwestycji z sektora motoryzacyjnego. Należy brać pod uwagę dwie kwestie – z jednej strony istnieją klasy patronackie utworzone wraz z firmami w szkołach zawodowych z branży motoryzacyjnej, z drugiej strony – kierunek studiów. Zatem strefa jest wspierającym, a nie zarządzającym organizatorem, tzn. zarząd strefy nie rozbudowuje kompetencji edukacyjnych. To dobrze. Strefy uczestniczą głównie w finansowym wspieraniu tworzenia parku maszynowego niezbędnego do realizacji. Jak wspomniałam, to nie dotyczy tylko katowickiej strefy, ale również pomorskiej organizującej specjalne klasy dla przemysłu stoczniowego. Konferencja, która miała miejsce kilka miesięcy temu na terenie Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej poświęcona była rozwojowi kształcenia dualnego i wskazania takiego kierunku, jaki jest rozwojowy. Kolejne strefy ekonomiczne rzeczywiście podejmują wyzwania, w zależności od potrzeb firm działających na ich terenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Cichoń, a następnie pan poseł Matuszewski.

Posel Janusz Cichoń (PO):

Niestety, nie satysfakcjonuje mnie pani odpowiedź. Brakuje mi oceny efektywności, jeśli chodzi o koszty związane z miejscami pracy. Wydaje się mi, że to jest kluczowa informacja – skumulowane koszty wynikające z pomocy publicznej. To jest podstawowa miara pozwalająca na ocenę efektywności. Możecie w dalszym ciągu kierować się hektarami, jeśli wam to odpowiada. Użyteczność tej miary jest naprawdę bardzo ograniczona, zaledwie do porównań między poszczególnymi strefami. Myślę, że można zastosować inne mierniki.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Pan poseł Matuszewski, bardzo proszę.

Posel Marek Matuszewski (PiS):

Pani minister, chcę odpowiedzieć panu posłowi. Nie jest pan pierwszą kadencją w Sejmie. Pamiętam, że nie artykułował pan takich dziwnych pytań w poprzedniej kadencji. Ale pominiemy fakt, z jakiego powodu pan poseł zadaje pytania. Pochodzę z województwa łódzkiego, w którym znajduje się Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Mam pytanie do pani minister, czy we wszystkich strefach sytuacja jest podobna? Jeżeli dana firma jest zdecydowana na inwestycję, po 30 dniach od złożenia listu intencyjnego może być ona właścicielem gruntu i zezwoleń uprawniających do zwolnień z podatku dochodowego. To jest właściwy kierunek, gdyż często trzeba podejmować szybkie decyzje. Pani minister, jaki jest średni, orientacyjny czas? Wiemy doskonale, że są różne firmy, ale mam na myśli mniejsze, polskie, które starają się o wejście do strefy. Zauważyłem, że za rządów pana premiera Morawieckiego kładzie się duży nacisk, zgodnie z programem Prawa i Sprawiedliwości, aby w strefach lokować małe i średnie firmy z potencjałem i dobrymi pomysłami.

Ostatnia informacja, pani minister, w województwie łódzkim także powstają szkoły o różnych profilach. Przykładowo, w województwie tym jest fabryka Tubądzin, Paradyż i właściciele również zadeklarowali, że powstaną szkoły o odpowiednich profilach. Możliwe rozwiązania są, że młodzież ma się uczyć, mieć pewną i dobrze płatną pracę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję. Mam prośbę, żeby nie komentować wzajemnie wystąpień innych posłów. Bardzo proszę, pan poseł Marchewka.

Posel Arkadiusz Marchewka (PO):

Pani minister, pozwoli pani, że poruszę jeszcze jeden wątek, który jest istotny, szczególnie w kontekście miejsca, na obszarze którego mam możliwość sprawowania funkcji poselskiej, tj. województwa zachodniopomorskiego i Szczecina. W ubiegłym roku, na jednym z posiedzeń Komisji, przywołałem kwestię ustawy o aktywizacji przemysłu stoczniowego, zakładającą możliwość objęcia specjalną strefą ekonomiczną obszary, na których prowadzona jest działalność stoczniowa. Ustawa powinna wejść w życie 1 stycznia, jednak niektóre części, ale nie dotyczące strefy ekonomicznej, nie zostały notyfikowane przez Komisję Europejską. Kiedy rozmawialiśmy na ten temat, mówiła pani, że posiada informację, iż tereny Szczecina i Świnoujścia, na których funkcjonują podmioty prowadzące działalność okrętową, zostaną objęte specjalną strefą ekonomiczną. Nie wiem, czy pani minister pamięta ten temat (oczywiście, wszystko musi być podejmowane w porozumieniu z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej), ale jeśli pojawiły się nowe informacje, to będę wdzięczny, jeżeli może się pani nimi podzielić.

Posel Mieczysław Kasprzak (PSL):

Mam pytanie do pani minister. W wielu przypadkach samorządy zabiegają o utworzenie podstref w ramach istniejących stref, traktując to jako marketing oraz promocję swojego terenu. Chcę podać przykład Przemyśla, na terenie którego kilkanaście lat temu utworzono podstrefy i nic się tam nie dzieje. Od lat istnieje jeden inwestor. Oczywiście, zainwestowano w infrastrukturę. Natomiast, 15 km bliżej, ta sama strefa posiada swoją podstrefę – ruch jest ożywiony, cały czas coś się dzieje, firmy inwestują. Jaka jest tego przyczyna? Drugie pytanie – nie mamy informacji, co się dzieje w podstrefach? Czy dużo

jest podstref martwych? Wszyscy krytykują, że niepotrzebnie i zbędnie zainwestowano pieniądze w przemysł podstrefy.

Podsekretarz stanu w MR Jadwiga Emilewicz:

Odpowiadając na pytania pana posła Cichonia dotyczące kosztów pracy, nie odniosłam się poprzednio do raportów, o których wspomniał pan poseł. Mamy jeden raport NIK z 2012 r., nieprzychylny dla specjalnych stref ekonomicznych, ale w tym samym roku powstała analiza stworzona przez jednego z profesorów Szkoły Głównej Handlowej. Zapoznałam się zarówno z raportem, jak i analizą w momencie, kiedy przystępowaliśmy do prac nad nową ustawą strefową. Były one niekorzystne. Przypominam, iż wiele osób uważa, również o tym mówiłam, że najlepiej gdyby teren całej Polski przekształcić w specjalną strefę ekonomiczną. Nie jest to możliwe, ponieważ jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Czytając analizy w sposób pogłębiony, jest jeden warunek, którego one nie uwzględniają. We wszystkich państwach dookoła nas: Czechach, Słowacji, krajach bałtyckich działają specjalne strefy ekonomiczne. Gdybyśmy zdecydowali się na rezygnację z tego instrumentu wsparcia, pozbawilibyśmy się w naturalny sposób czynnika przewagi, który mają inne państwa ościenne. W ubiegłym roku Litwa nowelizowała ustawę dotyczącą specjalnych stref, przedłużając ich działanie, nie wskazując terminów funkcjonowania. Stąd to jest jeden z elementów, który nam przyświecał, nowelizując ustawę. Przedłużając działalność stref, pozwalamy im się rozwijać, biorąc pod uwagę sytuację w sąsiednich państwach.

Zgadzam się, że niewspomniany przeze mnie Tubądzin, wcześniej znajdujący się na terenie specjalnej strefy ekonomicznej, tworzy takie miejsca. Jeśli chodzi o czas oczekiwania na pozwolenie, to w ubiegłym roku rozszerzono jednocześnie 12 stref. Korzystając z okazji, chcę podziękować paniom z departamentu zajmującego się specjalnymi strefami ekonomicznymi, które pracowały nadludzką siłą i w ciężkich warunkach. W ubiegłym roku pozwolenia udzielane były znacznie szybciej. Rekordem była Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, która z różnych powodów czekała na rozszerzenie cztery lata. Nowa ustawa określa standard, jeśli chodzi o czas oczekiwania i niezbędnie wymagane dokumenty. Mam nadzieję, że inne polityki horyzontalne sprawią, iż procesy, np. sprawdzanie map geodezyjnych, będą przebiegać krócej. Myślę, że pogłębiona cyfryzacja tego obszaru pozwoli nam w znacznie szybszy i dokładniejszy sposób weryfikować dostarczane dokumenty.

Aktywizacja przemysłu stocznioowego na terenie Szczecina – ustawa jest notyfikowana, jeden z wątków dotyczy wprost specjalnych stref ekonomicznych. Jeśli chodzi o rozszerzenie na terenie Szczecina, działa tam Specjalna Strefa Ekonomiczna Euro-Park Mielec. W ubiegłym roku pojawiły się dwa wątki – mielecki i kostrzyńsko-słubicki. Żadne z tych terenów nie zostały w ubiegłym roku włączone do strefy, nie pojawili się inwestorzy. Mamy nadzieję, że specjalne prawodawstwo, które obecnie ma służyć aktywizacji przemysłu, sprawi, że pojawią się zainteresowani inwestorzy i rozszerzą strefę lub podstrefę.

Jeśli chodzi o wykorzystanie samorządów, to wspomniałam o tym na początku wypowiedzi. Cały czas średnio 40% gruntów w dzisiejszych strefach jest niewykorzystanych. Znaczną część tych terenów cechuje brak aktywności, ponieważ nie są one inwestycyjne. Ale jak pan poseł wspomniał, rozszerzenia były istotnie związane z działaniami promocyjnymi, chociaż nie zawsze były one w pełni wykonane. Zarządy stref zostały zobowiązane do dokonania przeglądu i wskazania terenów, które powinny być wyłączone. Jeżeli nie są inwestycyjne, trudno je utrzymywać, jako tereny strefowe.

Nie znam sytuacji z Przemyśla, więc nie odpowiem na to pytanie. Warto się temu przyjrzeć, biorąc pod uwagę, że dzisiaj obszary Podkarpacia z całą pewnością nie przyciągają uwagi inwestorów. Dolina Lotnicza jest w centrum zainteresowania i liczba podmiotów gospodarczych jest tam bardzo duża. Zatem Przemyśl powinien korzystać na wzroście zainteresowania tym obszarem.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję. Ostatnie zgłoszenie – pan poseł Murdzek.

Posel Wojciech Murdzek (PiS):

Chcę poruszyć dwie kwestie, pani minister. Pytanie, czy są prowadzone analizy, jeżeli tak, to jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o budowanie w Polsce więzi i relacji kooperacyjnych? Jakieką są profity dla najbliższego środowiska, wynikające z pojawienia się inwestora? Czy istnieją mechanizmy, żeby wzmacniać przekaz? Obecność jest bardziej uzależniona, a jednocześnie maleje ryzyko przeniesienia strefy, gdyż istnienie dużej liczby lokalnych kooperantów ma głęboki sens.

Drugie pytanie. Aktywność niektórych stref przekłada się na liczbę inwestycji i inwestorów, ale z czasem dynamika wygasa i pojawiają się zjawiska mody przejawianej przez inwestorów, którzy kierują zainteresowanie w określone regiony Polski ze względów lokalizacyjnych lub kadrowych. Czynnikiem jest kilka. Czy są przygotowywane mechanizmy, które pozwalałyby wykonać dodatkową pracę i próbowały bardziej zainteresować niektórych inwestorów innymi rejonami Polski, żeby rozwój był bardziej zrównoważony, a jednocześnie nie było ryzyka, że kiedy nie znajdzie on lokalizacji i dogodnych warunków w wymarzonej strefie, to zrezygnuje z Polski i przeniesie się do innego kraju? Dla danego regionu byłoby bardzo pożyteczne, żeby inwestor został jednak w Polsce i dał się namówić na mniej atrakcyjną lokalizację.

Podsekretarz stanu w MR Jadwiga Emilewicz:

Kooperatywność dużych inwestorów z małymi, lokalnymi budzi nasze podstawowe zainteresowanie. Zwracamy na to uwagę, mimo że obecnie obowiązująca ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych nie wymaga tego od inwestora. Ten proces istotnie dzieje się. Wspomniana przeze mnie wcześniej Dolina Lotnicza jest dobrym przykładem. Duże firmy, które znalazły się w strefie, mają dzisiaj około 100 lokalnych, małych i średnich kooperantów, świadczących usługi, będąc poddostawcami. Są oni zaawansowani technologicznie na najwyższym, światowym poziomie. Świadczą usługi nie tylko dla największych firm, konstruktorów silników, ale również eksportują. Jak wspomniałam, w nowej ustawie przedsiębiorca, ubiegający się o pozwolenie strefowe, będzie oceniany również kryteriami jakościowymi.

Wśród kryteriów możemy wskazać płacę, która w nowoutworzonym miejscu pracy powinna być wyższa od średniej z danego regionu. Mamy nadzieję, że to będzie stymulatorem, jasną wskazówką, że inwestycje, które nas interesują, są wysokiej jakości. Zachęta w postaci dobrego miejsca pracy jest znaczącym czynnikiem. Nawiązując do pierwszego pytania pana przewodniczącego o problemy na rynku pracy i jeszcze większe trudności w lokowaniu inwestycji w słabo rozwinięte obszary Polski, zachętą jest duża pomoc publiczna. Ci, którzy tworzą lepiej płatne miejsca pracy, przeciwdziałają trendowi odpływu pracowników z tych miejscowości. Wartościowe miejsca pracy są z natury rzeczy kooperatywne. Mamy nadzieję, że kryteria jakościowe w ocenie inwestorów sprawią, że będą oni chcieli lokować się w miejscach, które dzisiaj nie są dla nich oczywistym, pierwszym wyborem. Dysproporcja pomiędzy wschodem, a zachodem Polski zostanie, w znacznym stopniu, wyrównana, dlatego że oferujemy większą pomoc publiczną.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję pani minister. Nie mamy więcej zgłoszeń. Przygotowaliśmy sprawozdanie, w którym wnosimy o przyjęcie informacji z druku nr 1589. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Komisja wnosi pod obrady Sejmu i sugeruje przyjęcie. Nie słyszę sprzeciwu, w związku z tym pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. Został zgłoszony pan poseł Kasprzak. Czy pan poseł wyraża zgodę? Dziękuję.

Bardzo serdecznie dziękuję pani minister oraz wszystkim osobom z Ministerstwa Rozwoju. Zrobimy krótką przerwę, żeby zaproszeni goście mogli opuścić salę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Przystępujemy do omówienia drugiego punktu. Pani prezes, dostaliśmy obszerne sprawozdanie, nie będę ukrywał, że jest ono bardziej wyczerpujące niż poprzednie. W związku z tym mam prośbę o bardzo skrócone przedstawienie.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Bernadeta Kasztelan-Świetlik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, obawiam się, że nie mam tak fascynujących spraw do opowiadania. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zajmuje się statystyką. Postaram się nie zanudzić państwa. Kto będzie chciał uzyskać bardziej szczegółowe dane, odsyłamy do raportu. Przechodząc do krótkiej informacji, na wstępie chcę przypomnieć, że państwo udziela przedsiębiorcom pomocy publicznej oraz tzw. pomocy *de minimis*. Mówiąc w uproszczeniu, to jest pomoc udzielana w niewielkiej kwocie, w ciągu trzech lat nie przekracza sumy 200 tys. euro na jednego przedsiębiorcę. Jeżeli chodzi o ogólną wartość pomocy publicznej udzielonej przedsiębiorcom w 2015 r., kwota wyniosła 19,4 mld zł i była niższa niż w roku wcześniejszym, czyli 2014. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku pomocy *de minimis*. W 2015 r. wyniosła ona 4,9 mld zł, a w 2014 r. – 6,6 mld zł. Spadek, w sumie ok. 26% wartości pomocy publicznej udzielonej w 2015 r. w porównaniu z rokiem 2014, wynika przede wszystkim z wygaśnięcia programów pomocowych, na podstawie których pomocy udzielały instytucje zaangażowane we wdrażanie programów operacyjnych, współfinansowanych ze środków unijnych w ramach perspektywy finansowej na lata 2007–2013. Udzielanie pomocy publicznej z nowej perspektywy na lata 2014–2020 jest dopiero w fazie rozwojowej, w związku z tym, po lekkiej zapaści roku 2015, będziemy obserwowali mały wzrost. Jeżeli chodzi o pomoc *de minimis*, najwięcej udzielono jej na podstawie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Wyniosła ona ok. 46% udzielonej ogólnie w ramach pomocy *de minimis*. Pomoc publiczną uzyskało ok. 34 tys. przedsiębiorców, natomiast z pomocy *de minimis* skorzystało 263 tys. przedsiębiorców. Były to przede wszystkim drobne firmy.

Chciałam szybko powiedzieć o danych szczegółowych, ale ze względu na specyfikę sektora transportu, zawsze jest on omawiany oddzielnie. Zatem dane, o których będę mówiła dotyczą wyłącznie pomocy publicznej udzielonej poza tym sektorem. Tutaj najczęściej stosowaną formą pomocy, podobnie jak w latach ubiegłych, były dotacje i ulgi podatkowe, stanowiące prawie 92%. Najwięcej pomocy udzielono w ramach wsparcia horyzontalnego – 7,9 mld zł, z tego na ochronę środowiska przeznaczono 3,2 mld zł, a na zatrudnienie prawie 3 mld zł. W przypadku pomocy sektorowej, tradycyjnie najwięcej pieniędzy trafiło do sektora górnictwa węgla, było to 950 mln zł, bankowego – 820 mln zł i telekomunikacyjnego – 750 mln zł. Jeżeli chodzi o podmioty udzielające pomocy, minister środowiska przeznaczył najwięcej pieniędzy – w formie bezpłatnych uprawnień do emisji gazów cieplarnianych – spółkom energetycznym. Analizując strukturę beneficjentów pomocy publicznej, najwięcej pomocy otrzymali przedsiębiorcy prywatni – prawie 63% ogólnej wartości. Dla porównania, w 2014 r. było 68%. Jeżeli chodzi o wielkość przedsiębiorstw, korzystających ze wsparcia, tradycyjnie 76% ogólnej wartości pomocy trafiło do dużych przedsiębiorstw. Jeżeli chodzi o sektory, które otrzymały najwięcej pomocy publicznej, podobnie jak w roku 2014, prawie 4 mld zł otrzymał sektor wytwarzania i zaopatrywania w energię elektryczną, gaz, parę wodną, gorącą wodę i powietrze. Sektory, będące głównymi beneficjentami, to: działalność detektywistyczna i ochroniarska, finansowa działalność usługowa, z wyłączeniem ubezpieczeń i funduszy emerytalnych, transport lądowy i rurociągowy, nadawanie programów ogólnodostępnych i abonamentowych, telekomunikacja i wydobywanie węgla kamiennego.

Największym beneficjentem w 2015 r. była PGE Górnictwo Energetyka Konwencjonalna – prawie 2 mld zł. Wśród beneficjentów znajdują się również Spółka Restrukturyzacji Kopalń i Przewozy Regionalne. Te nazwy powtarzają się każdego roku, natomiast pojawiła się pierwszy raz spółka Glenbrook Investments. Jest ona operatorem sieci szerokopasmowych w województwach lubelskim i świętokrzyskim. Spółka otrzymała pomoc z tytułu wyeliminowania przepaści cyfrowej w zakresie podstawowych sieci szerokopasmowych. Obszary wschodniej części Polski są pod tym względem trochę opóźnione, więc pomoc służyła wyrównaniu warunków. Warto dodać, że w 2015 r. po raz pierwszy udzielono znaczącej pomocy publicznej w sektorze bankowym. Otrzymały ją SKOK Wesoła oraz SKOK im. Mikołaja Kopernika.

Jeżeli chodzi o transport, to ogólna kwota udzielonej pomocy publicznej w 2015 r. wyniosła 4,3 mld zł, a największymi beneficjentami były tradycyjnie: Przewozy Regio-

nalne, PKP Intercity, Łódzka Kolej Aglomeracyjna, Koleje Mazowieckie i Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Olsztynie. To są dane za 2015 r. Mamy wstępne szacunki za 2016 r. Pracujemy dopiero nad tymi danymi, dopiero je otrzymujemy, ale już możemy potwierdzić tendencję. W 2016 r. obserwujemy odbicie w kwestii pomocy publicznej. Ze wstępnych szacunków wynika, że udzielono jej więcej o ok. 2,5 mld zł, z tego pomocy publicznej – 21,5 mld zł, w porównaniu do 19,5 mld zł w 2015 r. Natomiast pomoc *de minimis* wzrosła do 5,3 mld zł. Dziękuję. To wszystko. Jeżeli pojawiają się pytania, służę odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Mam pytanie, czy posiadają państwo informację, że jakaś pomoc publiczna została źle wykorzystana? Mamy raporty NIK, ale czy docierają do państwa informacje, że pieniądze zostały niewłaściwie zagospodarowane albo w ogóle doszło do nieprawidłowości?

Wiceprezes UOKiK Bernadeta Kasztelan-Świetlik:

Każdego roku przypominam, że prezes UOKiK jest notariuszem. Zbieramy dane, nie ewaluujemy ich. Duże programy mają system ocen, więc w takich sytuacjach organ udzielający pomocy publicznej przeprowadza ewaluację. Natomiast w przypadku pomocy, która trafia do znacznej liczby drobnych przedsiębiorców, nikt nie posiada programów ewaluacyjnych, w szczególności organy podatkowe lub samorządowe. Być może trzeba pomyśleć o kompleksowym uregulowaniu. Pytanie jest powtarzane każdego roku i zawsze wyjaśniamy. To jest bardzo dobry pomysł, ale UOKiK nie udziela pomocy, jedynie zbiera dane. Pomocy udzielają organy administracji i powinny śledzić, co dzieje się z tymi pieniędzmi. To jest dobry pomysł. Szkoda, że pani Emilewicz wyszła, piłeczka jest teraz po stronie Ministerstwa Rozwoju.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Warto zastanowić się, ponieważ do nas również docierają informacje, że niektóre firmy korzystają z pomocy i po wyczerpaniu środków kończą działalność, gdyż nie osiągają odpowiedniego rezultatu. Bardzo proszę, pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani minister, mogę się założyć, że wielu posłów nie zna podstawowych zasad. Często przychodzą do nas przedsiębiorcy i co mamy im wskazać, na czym polega pomoc? Czy otrzymuje ją firma mająca problemy finansowe? Czy może nam pani w kilku zdaniach o tym powiedzieć, gdyż nie jesteśmy specjalistami?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jeśli mogę zabrać głos, chcę jeszcze coś dorzucić do pytania pana przewodniczącego. Kiedy zaczynają się problemy okazuje się, że nawet instytucja, która udziela pomocy, nie dostarcza wystarczającej informacji co do szczegółów, zasad, ryzyka itd. Później, gdy ktoś nie uzupełni wiedzy, zaczynają się problemy i powstaje ryzyko konieczności zwracania dużych pieniędzy. Podejmowałem inicjatywy, które były bardzo dobrze przyjęte, ale jednak to nie była formuła z poziomu samorządu. Przeprowadzaliśmy szkolenia lokalne, współpracując z państwem, żeby reguły korzystania z pomocy publicznej były jasne. Ale to były działania i inicjatywy oddolne, doraźne. Mechanizm powinien być udoskonalony. Czasami ktoś podpisuje umowę z firmą, mówiąc, że zapoznał się z regulaminem. Myślę, że należałoby stworzyć mechanizm, żeby była pewność, gdyż bonus w postaci wzięcia pieniędzy jest czasami dużą pokusą, a zapominamy o konsekwencjach.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani prezes.

Wiceprezes UOKiK Bernadeta Kasztelan-Świetlik:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, podzielę się odpowiedzią z moim kolegą, dyrektorem Pełką. Uważam, że jest on najlepszym mózgiem, jeśli chodzi o kwestie pomocy publicznej w Polsce. Jeśli mają państwo problemy, potrafi odpowiedzieć na każde pytanie. Natomiast odpowiadając na drugie pytanie, mogę powiedzieć, że UOKiK deklaruje otwartość, gdyż informacje związane z pomocą publiczną są arkanami wiedzy tajemnej. Rzeczy-

wiecie, prowadzimy bardzo dużo akcji wyjaśniających. Na naszej stronie internetowej można znaleźć wiele informacji. Koledzy jeżdżą w teren, przeprowadzają szkolenia, więc absolutnie jesteśmy otwarci na takie inicjatywy. Jeżeli pojawi się potrzeba, możemy pomyśleć o cyklu warsztatów lub szkoleń, które przybliżyłyby trochę to zagadnienie. Oddaję głos panu dyrektorowi Pełce.

Dyrektor Departamentu Monitorowania Pomocy Publicznej w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Piotr Pełka:

Szanowni państwo, pomoc publiczna udzielana jest na podstawie aktów normatywnych, czyli ustaw i rozporządzeń wydawanych przez rozmaite podmioty, które są do tego uprawnione. Jeżeli dany przedsiębiorca jest zainteresowany pomocą publiczną i chciałby z niej skorzystać, załącznikiem do każdego raportu jest lista programów obowiązujących w danym roku. W obecnym raporcie jest załącznik, w którym wymieniamy wszystkie obowiązujące programy, podajemy szczegóły, jaka jest podstawa prawna, kto udziela, na co można przeznaczyć pieniądze itd.? Wszystkie szczegóły można wyczytać z tego załącznika. W 2015 r. było 106 programów pomocowych. Oczywiście jest grupa kluczowa, najważniejsza i najwięcej pomocy jest udzielanej tej, niewielkiej grupie. Natomiast istnieją takie, na podstawie których również można dostać pomoc publiczną, w mniejszym zakresie i niższych kwotach. Jak powiedziała pani prezes, na naszych stronach internetowych znajduje się mnóstwo informacji. Prowadzimy szkolenia, spotykamy się z organami udzielającymi pomocy publicznej. Na naszej stronie internetowej są pytania i wyjaśnienia dotyczące pomocy publicznej. Jeżeli zgłaszają się do nas przedsiębiorcy, to udzielamy wyjaśnień i porad, jak korzystać z pomocy publicznej, żeby to było bezpieczne. Generalnie zasada jest taka, iż każdy organ udzielający pomocy powinien poinformować przedsiębiorcę, w ramach jakiego programu jest ona udzielana i czy jest zgodna z rynkiem wewnętrznym. Wtedy osoba otrzymuje pewność prawną, że pieniądze, które bierze, są zgodne z prawem unijnym i nie będzie musiała zwracać pomocy, pod warunkiem, że zostały spełnione wymagania, jakie są stawiane danemu przedsiębiorcy.

Główny Specjalista w Ministerstwie Rozwoju Marcin Sowa:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to gwoili uzupełnienia, co powiedzieli pani prezes i pan dyrektor Pełka. Odnośnie do procedur, każdy program pomocowy, zwłaszcza finansowany ze środków Unii Europejskiej, ma wbudowane schematy kontrolne. To nie jest tak, że przedsiębiorca otrzyma pomoc publiczną i hulaj dusza. Pieniądze zawsze są przeznaczane tylko na konkretny cel. Mechanizmy kontrolne polegają również na tym, że kontrolerzy organu udzielającego pomocy jeżdżą do przedsiębiorcy i jest sprawdzana prawidłowość wydatkowania środków pomocowych. Jeżeli organ kontrolny stwierdzi nieprawidłowości, to wtedy zapisy umów, które przedsiębiorca podpisuje z organem udzielającym mu pomocy, zobowiązują do zwrotu kwoty wraz z odsetkami. W raportach UOKiK widać, że kwoty się zmieniają. Są przedsiębiorcy, którym nakazuje się zwrot otrzymanej pomocy. To wszystko gwoili wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Dziękuję. Proszę państwa, mamy przygotowane sprawozdanie Komisji. Jeżeli nie ma sprzeciwu, to przedstawimy sprawozdanie z wnioskiem o jego przyjęcie. Nie słyszę sprzeciwu. Czy pan poseł Murdzek zgadza się zostać posłem sprawozdawcą? Dziękuję. Pani prezes, szanowni państwo, dziękuję za przedstawienie raportu.

Zamykam posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju.